

MONIKA WÓJCIK
Lublin

POJĘCIE I TYPY FUNDACJI W PRAWIE RZYMSKIM

La personnalité juridique est
une des créations les plus admirables
a nous léguées par le génie juridique romain.
B. Eliachevitch

Długo musiały czekać fundacje na przyznanie im należnego miejsca wśród osób prawnych. Dopiero w XIX stuleciu postawiono je obok korporacji (*universitas personarum*) i uznano za odrębną kategorię osób prawnych – *universitas bonorum*. Wcześniej instytucja fundacji przechodziła różne koleje, a jej źródła szukać należy w prawie rzymskim. Wytworzone tam zasady funkcjonowały przez wiele wieków.

Przedmiotem niniejszego artykułu będzie analiza sytuacji prawnej różnych postaci, czy też form fundacji rzymskich. Aby móc rozważać istnienie i pozycję prawną fundacji w starożytnym Rzymie, trzeba uściślić terminologię i poczynić pewne zastrzeżenia. Traktując pojęcie fundacji w wąski sposób, patrząc na nią przez pryzmat współczesnych uregulowań, w których jawi się ona jako dobrze już ukształtowany rodzaj osób prawnych, można dojść do wniosku, że fundacje w prawie rzymskim nie istniały. Byłoby to jednak zbyt daleko idące uproszczenie; nie wydaje się być właściwym zabiegiem badanie jakiejś instytucji – i nie dotyczy to jedynie fundacji – poprzez stosowanie do niej wymogów stawianych jej przez dzisiejsze prawo¹. W niniejszym artyku-

¹ Zwraca na to uwagę R. Feenstra (*Le concept de fondation du droit romain classique jusqu'à nos jours: théorie et pratique*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité”, 3(1956), s. 247), wskazując na konieczność znalezienia innego „punktu wyjścia” do badania historii fundacji, niż teoria fundacji jako drugiego rodzaju osoby prawnej, inaczej bowiem „on n'aurait pas pu parler de „fondations dans l'antiquité””

le „fundacja” będzie rozumiana szeroko, jako zespół dóbr przeznaczonych z woli fundatora na określony trwały cel², co umożliwi analizę różnych form ustanawiania dóbr ze stałym przeznaczeniem.

Artykuł został podzielony na dwie części, wyznaczone dwoma analizowanymi okresami w dziejach prawa rzymskiego: okresem prawa klasycznego i prawa justyniańskiego. W ramach każdego z tych okresów wyróżnić można kilka typów fundacji, w szerokim rozumieniu tego terminu. I tak, w prawie klasycznym odnajdujemy nie tylko fundacje prywatne, ale i cesarskie, a w prawie justyniańskim – *piae causae* oraz dobra na wykup jeńców i pomoc ubogim.

I. FUNDACJE W PRAWIE KLASYCZNYM

Trudno kategorycznie odpowiedzieć, które z omawianych fundacji były pierwsze: czy cesarskie, czy raczej dokonywane przez osoby prywatne. Wydaje się jednak, że starsze są fundacje zakładane przez obywateli rzymskich, mające na celu troskę o ich dusze po śmierci. Fundacje cesarskie miały cele mniej „egoistyczne”, nastawione były na pomoc ubogim dzieciom.

1. Fundacje prywatne

Początek takich fundacji wiąże się z wierzeniami Rzymian dotyczącymi życia pozagrobowego. Kult zmarłych był silnie zakorzeniony w tradycyjnej religii rzymskiej; troska o dusze zmarłych leżała w gestii rodziny. Dopóki rodzina zapewniała utrzymywanie tego kultu, wszelkie rozporządzenia i nakaazy wydawane przez Rzymianina przed śmiercią co do opieki nad jego duszą nie były potrzebne. Dopiero, kiedy więzy rodzinne i poczucie powinności stały się mniej silne³, zaczęto zaniedbywać obowiązki względem zmarłych.

² Tak np. F. De V i s s c h e r, *Les fondations privées en droit romain classique*. „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité”, 2(1955), s. 198 („C'est l'affectation de certains biens a un but déterminé qui constituera pour nous le critere de la fondations chez les Romains”). Podobne definicje pojawiają się współcześnie, zob. np. H. I n s a d o w s k i, *Osoba prawna. Studium prawno – kanoniczne*, Lublin 1927, s. 37; W. S i e d l e c k i, *Podstawowe pojęcia prawne*, Kraków 1948, s. 95.

³ Tamże, s. 200-203. E. F. Bruck (*Foundations for the deceased in Roman law, religion, and political thought*. „Scritti Ferrini”, 4(1949), s. 4), wiąże powstawanie pierwszych fundacji z okresem chylenia się ku upadkowi religii rzymskiej: „The rise of the foundations for the dead is closely connected with the so-called 'decay of the Roman religion'”.

I tutaj właśnie upatruje się początków prywatnych fundacji w Rzymie: w trosce o los swojej duszy po śmierci, Rzymianie przeznaczali określone dobra na to, aby służyły uczczeniu pamięci zmarłego.

Pierwsze takie fundacje pochodzą z przelomu I i II w. Zachowało się ok. 150 inskrypcji dokumentujących ich istnienie. Większość pochodzi prawdopodobnie z II w.⁴ Głównym motywem ustanawiania fundacji była chęć zapobieżenia szybkiemu zapomnieniu o zmarłym, stąd też nakazy organizowania uroczystości, uczt, gier w wyznaczone dni, często w dzień urodzin czy rocznicę śmierci fundatora (*dies parentalis, dies natalis*)⁵. Te właśnie motywy uważane są w doktrynie za pierwotne, niejako „wprowadzające” instytucję fundacji do starożytnego Rzymu.

Obok celów wyraźnie „egoistycznych” w wielu inskrypcjach potwierdzone są fundacje, które realizowały również cel społeczny. I tak istniały na przykład fundacje alimentacyjne, wspomagające ubogie dzieci, jak również wspierające kulturę i naukę (biblioteki, teatry)⁶.

Podsumowując, można stwierdzić, że fundacje prywatne ustanawiane były dla realizacji dwóch podstawowych celów (często ze sobą powiązanych): religijnego (kultowego) oraz społecznego.

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób osoba pragnąca przeznaczyć swoje dobra na tego rodzaju cele mogła to uczynić oraz jaki był status tak wydzielonego majątku. Przyjmuje się powszechnie pogląd, iż fundator miał tylko możliwość posłużenia się darowizną lub legatem z dołączonym do nich *modus* na rzecz innej, istniejącej już instytucji, wyposażonej w uprawnienia do przyjmowania darowizn i legatów, gwarantującej wykonanie woli darczyńcy lub testatora. W prawie klasycznym nie istniały fundacje samodzielne, lub

⁴ Zob. G. Le Bras, *Les Fondations privées du Haut Empire*, „Studi Riccobono”, 3(1933), s. 26-27 (tam również wskazówki bibliograficzne i źródłowe).

⁵ Analiza inskrypcji pozwala odtworzyć sposób rozumowania Rzymianina ustanawiającego taką fundację; obrazowo ujmuje to E. F. Bruck (dz. cyt., s. 13): „This is sentiment of the average founder: the inhabitants of my beloved city will have a good time eating (epulantur) and drinking; they will put a generous portion for myself on my grave; then they will remember me [...]”.

⁶ Przykłady u F. De Visschera (dz. cyt., s. 199); E. F. Brucka (dz. cyt., s. 15-17) oraz G. Le Bras (dz. cyt., s. 30). Ale i takie fundacje miały w podtekście za cel przedłużenie pamięci o zmarłym dobroczyńcy, który często nakazywał, aby *alimenta* były rozdysponowane przy jego grobie w rocznicę jego urodzin. Nie umniejsza to jednak zasług takiego fundatora, tym bardziej – jak zauważa Bruck (*Les facteurs moteurs de l'origine et du développement des fondations grecques et romaines*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité”, 2(1955), s. 163) – że do dzisiaj wiele osób przeznaczając swój majątek na założenie fundacji zabiega o uwiecznienie przy tej okazji swojego nazwiska, czy nazwiska bliskiej osoby.

takie, których stanowisko zbliżone byłoby do fundacji niezależnych. Były one bowiem ściśle powiązane z inną instytucją, najczęściej gminą lub kolegium, zarządzanie którymi obejmowało również pieczę nad majątkiem fundacyjnym⁷.

Chociaż Rzymianie przyznali wiele przywilejów *municipiom*, a potem analogicznie stosowali je do niektórych kolegiów, ewidentne jest, że nie uczynili następnego kroku – nie przyznali prawa samodzielnej egzystencji samym dobrom majątkowym, nie posiadającym elementu korporacyjnego⁸. Niektórzy autorzy skłonni są uznać, że przy ustanawianiu fundacji w prawie klasycznym posługiwano się *fiducią*, lub – używając dzisiejszej terminologii – wykorzystywano konstrukcję *trustu*⁹.

Trudną do zaakceptowania z dzisiejszego punktu widzenia jest koncepcja uznająca możliwość uznania istnienia fundacji także w razie darowania czy zapisania majątku osobie fizycznej. Niektórzy skłonni są przyjąć taką teorię na gruncie prawa rzymskiego¹⁰, zgadzając się z R. Feenstrą, iż „C'est une préjugé dogmatique moderne que de ne pas vouloir envisager la constitution d'une fondation 'dépendante' sur la tete de personnes physiques”¹¹.

Nie wszystkie zachowane inskrypcje wymieniają wskazanego przez fundatora wykonawcę jego woli¹²; z tych, które zawierają taką informację widać, że najczęściej wybierano gminę lub inną korporację. Przedmiotem fundacji były sumy pieniężne lub nieruchomości. Interesującą konstrukcję wykorzystywała słynna fundacja ustanowiona przez Pliniusza, a opisana przez niego w

⁷ H. R. H a g e m a n n, *Die Stellung der Piae Causae nach justinianischem Rechte*, Basel 1953, s. 9.

⁸ B. Eliachevitch (*La personnalité juridique en droit privé romain*, Paris 1942, s. 328 przyp. 2) pozostawia tego rodzaju fundację bez opracowania, ponieważ, jak twierdzi, nie ma znaczenia dla teorii osobowości prawnej, „n'a aucun rapport a la personnalité juridique [...]. La valeur théorique de cette notion de fondation est tres contestable”.

⁹ Zwolennikiem takiej teorii jest m.in. E. F. Bruck (*Foundations for*, s. 21-22), który wyróżnia trzy grupy wśród *fiducia cum amico*: „the trustee with conveying function, the trustee with depositary function and the trustee with administrative function”. Rzymska fundacja fiducyjna należeć miałyby do trzeciej grupy, a jej mechanizm przedstawia autor następująco: na określoną osobę przenoszona jest własność dóbr, ale właściciel nie może używać ich wyłącznie w swoim interesie, ale w interesie fiducjanta lub osób trzecich. R. Feenstra (dz. cyt., s. 250) używa konsekwentnie terminu *trust*, dla uniknięcia nieścisłości, gdyż – jak twierdzi – prawnicy rzymscy prawdopodobnie nigdy nie stosowali idei *fiducii* do ustanawiania fundacji.

¹⁰ Tak m.in. F. De Visscher (dz. cyt., s. 207) oraz E. F. Bruck (*Foundations for*, s. 23-29), tam również przykłady takich fundacji.

¹¹ Dz. cyt., s. 251.

¹² Zob. G. Le B r a s, dz. cyt., s. 36-37.

jednym z listów: Pliniusz sprzedał gminie jedną ze swoich wsi, a następnie wziął ją w dzierżawę. Opłacany czynsz (*vectigal*) miał być przeznaczony na pomoc dla wolnourodzonych chłopców i dziewcząt. Wysokość dochodów otrzymywanych z dzierżawy znacznie przekraczała płacony czynsz, co miało zapewnić na przyszłość chętnych do dzierżawy¹³.

Ważną sprawą było zapewnienie fundacji przetrwania i zagwarantowania, że środki będą faktycznie przeznaczone na określony cel, że obdarzona zaufaniem instytucja nie zmarnuje otrzymanych dóbr¹⁴. Gwarancji tych upatruje się raczej w środkach pozaprawnych, szczególnie w sile i znaczeniu rzymskiej *fides*¹⁵. Dopuszczano możliwość ustanowienia *curatores* lub *multae*, wykorzystania stypulacji; czasem *modus* wzmocniony był przez *condictio*¹⁶.

W prawie rzymskim nie istniał *terminus technicus* na określenie tego rodzaju fundacji. Jest to jeden z przykładów sytuacji – zauważa Le Bras – kiedy istnieje w praktyce instytucja prawna, a nie ma dla niej odpowiednika w języku¹⁷.

W III w. rozpoczął się stopniowy upadek fundacji prywatnych. Różne były tego przyczyny. Z pewnością przyczynił się do tego rozwój religii chrześcijańskiej i jednoczesny upadek tradycyjnej religii rzymskiej. Konstytucje cesarskie z tego okresu ograniczały możliwość wydawania bankietów, organizowania uroczystości dla upamiętnienia zmarłego. Coraz rzadziej Rzymianie ustanawiali fundacje dla zapewnienia kultu po swojej śmierci. Upadały także fundacje alimentacyjne, te z kolei głównie z przyczyn ekonomicznych¹⁸.

Jednakże fundacje prywatne nie znikły całkowicie, zmniejszyła się natomiast znacznie ich ilość¹⁹.

¹³ List VII, 18, *Listy Pliniusza Młodszeo*, tłum. S. Patoń, Częstochowa 1967.

¹⁴ Kwestia ta była przedmiotem troski Pliniusza, który pisał z żalem: „Wypłacisz kapitał gminie? Należy obawiać się, by nie rozpułnął się. – Podarujesz włości? Ulegną zaniedbania jako należące do gminy” (tamże).

¹⁵ Zob. B r u c k, *Les facteurs*, s. 164.

¹⁶ Szczegółową analizę różnych możliwości zabezpieczenia bytu fundacji, popartą wieloma przykładami źródłowymi przeprowadził G. Le Bras (dz. cyt., s. 43-63).

¹⁷ Fundacje ustanawiano używając czasowników *dare*, *legare*, do których dodawano spójnik *ut* lub przyimki *in*, *ad* (tamże, s. 40).

¹⁸ Tamże, s. 64.

¹⁹ Okres między IV a końcem V w. to „okres przejściowy” między klasycznym typem fundacji a *piae causae*; stopniowemu zanikowi pierwszych towarzyszyło powstawanie i rozwój drugich. Na temat tego okresu zob.: J. G a u d e m e t, *Les fondations en Occident au Bas-Empire*. „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité”, 2(1955); tam również przykłady fundacji z wieków IV-V (s. 276 n.).

2. Fundacje alimentacyjne cesarzy

Cesarskie fundacje alimentacyjne stanowią kolejny krok w kierunku kształtowania instytucji fundacji, są – jak to ujmują niektórzy autorzy – niejako etapem przechodnim między fundacjami prywatnymi, a *piae causae* z czasów justyniańskich²⁰. Nie zamkniętą kwestią jest to, który z cesarzy jako pierwszy podjął inicjatywę tworzenia fundacji alimentacyjnych. Idea była zapoczątkowana najprawdopodobniej przez cesarza Nerwę, choć G. Pugliese podaje wiele argumentów wskazujących raczej na jego następcę, Trajana; nie rozstrzyga jednak tej kwestii ostatecznie²¹. Większość autorów opowiada się za cesarzem Nerwą²².

Informacji o funkcjonowaniu tych fundacji dostarczają dwie słynne inskrypcje: z Valeia²³ i Ligures Baebiani²⁴. Obie pochodzą z początku II w., z czasów panowania Trajana. Opisują kontrakty zawarte przez tego władcę z właścicielami ziemskimi. Przykład jednej z takich umów dobrze zilustruje mechanizm funkcjonowania tych instytucji: cesarz pożyczał właścicielom z Valeia 1 044 000 sesterców na niski procent – 5% (było to cechą charakterystyczną wszystkich tego rodzaju pożyczek), przy czym zwrot gwarantowany był hipoteką²⁵ ustanowioną na dobrach pożyczkobiorców (*obligatio praedio-*

²⁰ Zob. np. J. Imbert (*Les hopitaux en droit canonique*, Paris 1947, s. 21), który pisze: „Une étape entre les fondations alimentaires telle que les concevaient Pline et les «piae causae» du Bas Empire [...] est à notre avis marquée par les tabulae alimentariae de Trajan”; zob. także: J. C a s o r i a, *De personalitate juridica 'piarum causarum', in evolutione juris Romanorum usque ad divi Justiniani compilationem*, Melphicti 1937, s. 33-36.

²¹ Na Nerwę jako pierwszego twórcę takich fundacji wskazuje m.in. Sextus Aurelius Victor, który stwierdza, iż cesarz ten „puellas puerosque natos parentibus egestosis sumptu publico per Italiae oppida ali iussit”. Komentując ten przekaz Pugliese (*Assistenza all'infanzia nel principato e „piae causae” del diritto romano cristiano*, „Sodalitas. Scritti in onore di A. Guarino”, 7(1984), s. 3176), stwierdza, że „la notizia di Aurelio Vittore si erronea”. Rozważania kończy zastrzeżeniem, że można przyjąć również, iż to Nerwa podjął inicjatywę, ale na skutek przedwczesnej śmierci nie zdążył jej urzeczywistnić (tamże). Chodzi tutaj bowiem o zorganizowaną, a nawet zinstytucjonalizowaną pomoc ubogim, a nie o sporadyczne przejawy dobroczynności, które przejawiał już cesarz August (tamże, s. 3175).

²² Tak np. E. C u q, *Manuel des Institutions Juridiques des Romains*, Paris 1928, s. 116; Le B r a s, dz. cyt., s. 25.

²³ C.I.L. XI, 1147 (= P. F. G i r a r d, *Textes de Droit Romain*, Paris 1913, s. 836); inskrypcja ta została odkryta w 1747 r.

²⁴ C.I.L.IX, 1455 (tamże, s. 837), odkryta w 1831 r.

²⁵ Pogląd taki jest dominujący, choć niektórzy widzieli tu inną konstrukcję, opierającą się na rzymskiej *fiducia*; inni autorzy twierdzili, że właściciele gruntów przenosili ich własność na cesarza, po czym otrzymywali je w dzierżawę, z obowiązkiem płacenia czynszu (*vectigal*); zob. podsumowanie tej dyskusji u Girarda (tamże, s. 834-835), a także G. Segré (*Nuove osser-*

rum). Uzyskane w ten sposób dochody, wpłacane nie bezpośrednio do cesarza, ale do kasy gminy, służyć miały do tego, aby z łaskawości cesarskiej „pueri puellaeque alimenta accipiant”²⁶. W ten sposób panujący osiągał co najmniej dwa cele: zapobiegał wysokiej umieralności dzieci, udzielając im wsparcia finansowego oraz wspomagał rozwój rolnictwa, poprzez udzielanie korzystnych pożyczek właścicielom gruntów²⁷. Sporne jest, czy środki na pożyczki pochodziły z prywatnego majątku cesarza, czy z dóbr fiskalnych²⁸.

Zasadniczą kwestią – z punktu widzenia teorii prawa, bo w praktyce radzono sobie bez tych ustaleń – jest wskazanie, kto był właścicielem otrzymywanych dochodów. Za J. Imbertem przeanalizować należy następujące warianty: dzieci, dla których przeznaczona jest pomoc nie były od razu wybrane, a więc należały do *personae incertae*, nie można ich zatem traktować ani jako właścicieli ani wierzycieli. Drugi wariant, jaki się nasuwa, to gmina, która miała dysponować pieniędzmi. Nie miała ona jednak dowolności w wydawaniu środków, musiała przeznaczyć je na cel określony przez cesarza. Argumentem przeciwko gminie jest także fakt, iż kontrakty zawierane były przez urzędników cesarskich, a nie gminnych. Pozostaje sama osoba cesarza albo państwo rzymskie jako osoba prawna. Te dwie koncepcje były najczęściej przyjmowane²⁹, choć także przeciwko nim wysuwane są zastrzeżenia³⁰. Niektórzy są skłonni i tutaj widzieć przejaw praktycznego podejścia Rzymian do prawa i braku troski o konsekwencje teoretyczno – prawne. Pisze J. Imbert: „Trajan, en fondant ces institutions, visait un but pratique [...]. Il a atteint son but, sans souci des répercussions juridiques”³¹.

Jakkolwiek by jednak nie traktować tego zagadnienia, zgodzić się należy z powszechną opinią, iż fundacje alimentacyjne cesarzy nie miały w prawie rzymskim przymiotu osobowości prawnej³². Można na ich określenie uży-

vazioni in tema di istituzioni alimentarie imperiali. Studi Albertoni I, Padova 1934, s. 365).

²⁶ W przytoczonym przykładzie pieniądze miały wspomagać 245 chłopców i 34 dziewczęta oraz dwoje dzieci pozamażeńskich. Suma wypłacana dzieciom co miesiąc nie była wygórowana, ale wystarczała na przeżycie (Pugliese, dz. cyt., s. 3178).

²⁷ Zob. I m b e r t, dz. cyt., s. 23. P u g l i e s e (dz. cyt., s. 3178) natomiast dzieli te cele na trzy rodzaje: „i fini [...] demografici [...] o etico – sociali [...] o militari”.

²⁸ Zob. E l i a c h e v i t c h, dz. cyt., s. 329 – ze wskazaniem na drugą ewentualność.

²⁹ Zob. np. H. I n s a d o w s k i, dz. cyt., s. 58 („Podmiotem ich był sam cesarz [...]”).

³⁰ Zob. I m b e r t, dz. cyt., s. 22-24.

³¹ Tamże, s. 23.

³² Zob. np. E l i a c h e v i t c h, dz. cyt., s. 328-329; G. S e g r é (dz. cyt., s. 351) widzi w tych fundacjach „una nuova forma giuridica di fondazione non autonoma”, nie posiadającą osobowości prawnej.

wać terminu „fundacja” tylko z zastrzeżeniem – jak podkreśla Le Bras – że chodzi o fundacje w szerokim rozumieniu tego pojęcia³³.

II. FUNDACJE W PRAWIE JUSTYNIAŃSKIM

Kolejny etap w rozwoju działalności fundacyjnej związany jest z masowym przyjmowaniem przez mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego religii chrześcijańskiej³⁴. Już od V w. obserwować można początki usamodzielniania się dzieł dobroczynnych, które z czasem stały się niezależnymi podmiotami, nazywanymi w źródłach *piae causae*. Oprócz nich istniały także niesamodzielne fundacje – tworzone na wzór tych z prawa klasycznego; są to dobra na wykup jeńców i pomoc ubogim.

1. *Piae causae*

Początki działalności dobroczynnej opartej na założeniach chrześcijaństwa pochodzą już z I w.³⁵ Również w wieku II i III obserwować można rozwój różnorodnych przejawów *caritas*³⁶, choć jak wskazują źródła, nie nabierają jeszcze formy instytucjonalnej. Zachowały się przekazy – pochodzące z zachodniej części Cesarstwa – ówczesnych biskupów, dotyczące działań na

³³ „Il est interdit d'employer le terme de fondation sans préciser que le sens en est large” (Le B r a s, dz. cyt., s. 25). Fundacje alimentacyjne podejmowane były jeszcze później przez niektórych cesarzy – Marcjana, Aleksandra Sewera (Ch. N. C o c h r a n e, *Chrześcijaństwo i kultura antyczna*, Warszawa 1960, s. 201; P u g l i e s e, dz. cyt., s. 3180 n.).

³⁴ Wpływ chrześcijaństwa na rozwój fundacji rzymskich jest podkreślany przez wielu autorów, wśród nich m.in. przez P. Bonfante (*Istituzioni di diritto romano*, Milano 1932, s. 65), który uważa fundacje za „un portato genuino del Cristianesimo, una emanazione della carita”; J. Casoria (dz. cyt., s. 22) dodaje: „Earum origo est sola charitas, notio evangelica et prorsus nova pro Romanis, earumque fines sunt beneficentia et pietas [...]”.

³⁵ J. Imbert (dz. cyt., s. 13-17) przedstawia kolejne etapy kształtowania się form takiej pomocy. Początkowo leżała ona w gestii wybranych przez Apostołów diakonów, których zadaniem było wspieranie ubogich. Podobną rolę spełniały diakonisy. Byli oni jednak tylko pomocnikami biskupa, który cały czas był odpowiedzialny za działalność dobroczynną. W pierwszym okresie chorzy i ubodzy pozostawiani byli w swoich domach; z czasem budowano dla nich specjalne domy. Instytucje szpitalne powstawały dużo wcześniej na Wschodzie. Przyczyn takiego stanu rzeczy Imbert upatruje w mniejszej zamożności Kościoła Zachodniego; być może „les églises d'Orient ont disposé de moyens financiers plus puissants pour fonder ou entretenir les hôpitaux” (tamże, s. 17). Faktem jest, że pod koniec V w. szpitale na Wschodzie były liczne i dobrze zorganizowane, podczas gdy na Zachodzie zaczynają dopiero powstawać.

³⁶ M. Ż y w c z y Ń s k i, *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1985, s. 121-138.

rzecz ubogich, którym towarzyszył brak regulujących je norm prawnych. W listach św. Cypriana (połowa III w.) wiele wzmianek świadczy o organizowanych zbiórkach oraz rozprowadzaniu pieniędzy wśród biednych³⁷. Wskazują one jednoznacznie, że działalność dobroczynna była nadzorowana, a często prowadzona przez biskupów, z wykorzystaniem środków pochodzących od wiernych. Środki te należą do Kościoła i nie wykazują cech samodzielnych, odrębnych majątków. Podobne wnioski nasuwa lektura tekstów św. Hieronima i św. Augustyna³⁸.

Brak jednak w tych przekazach bliższego określenia statusu prawnego prowadzonych dzieł dobroczynnych. Przyjmuje się, iż w tym okresie dobra przeznaczone na ten cel stanowiły część majątku kościoła biskupiego, za jego też pośrednictwem realizowane były pobożne intencje darczyńców i testatorów, a to od momentu, kiedy Kościół otrzymał zdolność przyjmowania darowizn i legatów, co w konsekwencji doprowadziło do przyznania mu osobowości prawnej. Nie budzi sporów fakt posiadania przez kościoły podmiotowości prawnej, dyskusje w doktrynie wywołuje jedynie możliwość kwalifikowania ich jako osoby prawne typu korporacyjnego³⁹.

Proces stopniowego przyznawania zgromadzeniom wiernych osobowości prawnej rozpoczął edykt mediolański z roku 313, kiedy „nastąpił stanowczy zwrot w położeniu chrześcijan”⁴⁰. Na mocy konstytucji cesarza Konstancyusza (321 r.) Kościół otrzymał zdolność dziedziczenia: „Habeat unusquisque licentiam sanctissimo catholicae venerabilique concilio decedens bonorum quod optavit relinquere”⁴¹. Trudno przecenić wagę tego rozporządzenia dla rozwoju dzieł dobroczynnych. Odtąd bowiem Kościół, posiadając *testamenti factio passiva*, mógł otrzymywać zapisane mu w testamentach dobra, z przeznaczeniem na działalność charytatywną.

³⁷ Zob. np. Listy 5, 1; 7; 14, 2; 62, 3-4, w których przedstawione jest udzielanie pomocy od strony organizacyjnej: środki pochodzące ze zbiórek wśród wiernych i księży oraz z zasobów biskupa są przez niego, lub w jego zastępstwie przez podległych mu księży rozdzielane ubogim (Św. C y p r i a n, *Listy*, tłum. W. Szolński, Warszawa 1969).

³⁸ Dalsze teksty źródłowe u J. Gaudemeta (dz. cyt., s. 279-281).

³⁹ B. Eliachevitch (dz. cyt., s. 339) zwraca uwagę, że na próżno szukać można odpowiedzi na tę wątpliwość w prawie rzymskim: „il ne faudrait pas chercher la réponse chez les juristes romains. Pour eux la question n'existait pas.” W doktrynie wysuwane były koncepcje traktowania kościołów nie tylko jako korporacji, ale także zakładów (*Anstalten*). Zob. przegląd tych koncepcji u Eliachevitcha (tamże).

⁴⁰ I n s a d o s k i, dz. cyt., s. 59.

⁴¹ C. 1, 2, 1.

W tym okresie zmienia się charakter świadczonej przez Kościół pomocy. Zaczynają powstawać specjalne domy, posiadające własny personel, dla pielgrzymów, chorych, ubogich. Powstają specjalne terminy na określenie poszczególnych domów, ale zdaniem J. Gaudemeta „la présence des mots de xenodochia, ptochia, etc. n'est pas a elle seule une raison suffisante pour admettre l'existence de fondation”⁴². Jeśli więc same nazwy nie są wystarczającym argumentem, poszukiwać należy dalszych uzasadnień na potwierdzenie odrębności tych dzieł.

Punktem przełomowym dla tych rozważań są konstytucje wydane przez cesarza Leona. Można je bowiem uznać za swoistą granicę pomiędzy okresem, w którym *piae causae* stanowiły jedynie część majątku kościelnego, a okresem ich samodzielności⁴³. Nakazują one przestrzeganie nadanych przywilejów nie tylko dla kościołów, ale także dla *piae causae*⁴⁴.

Konstytucje te, jak i inne pochodzące z tego okresu, wymieniają pod wspólną nazwą *piae causae*⁴⁵ poszczególne dzieła dobroczynne: *xenodochia* (domy dla pielgrzymów), *nosocomia* (szpitale), *orphanotrophia* (sierocińce), *ptochotrophia* (przytułki), *gerontocomia* (domy starców), itd. Są one wymieniane obok *ecclesiae* oraz innych instytucji kościelnych posiadających podmiotowość prawną (np. klasztorów), co należy przyjąć jako dowód powszechnie przyjmowanej ich samodzielności prawnej.

Kodyfikatorzy justyniańscy ujęli zasadnicze przepisy dotyczące *piae causae* w księdze pierwszej Kodeksu, w tytule drugim (*De sacrosanctis ecclesiis et de rebus et privilegiis earum*) oraz trzecim (*De episcopis et clericis et orphanotrophis et brephotrophis et xenodochis et asceteriis et monachis et privilegio eorum et castrensi peculio et de redimendis captivis et de nuptiis clericorum vetitis seu permissis*), a także w Noweli 131 (*De ecclesiasticis*

⁴² Dz. cxt., s. 284.

⁴³ Zob. I m b e r t, dz. cyt., s. 25; podobnie G a u d e m e t, dz. cyt., s. 284-285 oraz R. S a l e i l l e s, *De la personnalité juridique*, Paris 1922, s. 144.

⁴⁴ Zob. np. C. 1, 3, 32, 7 oraz C. 1, 3, 34.

⁴⁵ Co do samego pojęcia *piae causae* zob. S. C u g i a, *Il termine „piae causae”*, „Studi Fadda” 5(1906). Ciekawą kwestią jest ustalenie, co dokładnie określał ten termin: czy jedynie motyw, pobudki testatora, czy również samo zbożne dzieło; zob. wykaz źródeł, w których występuje określenie *piae causae*; C a s o r i i, dz. cyt., s. 55-57; porównując teksty C. 1, 3, 45 i C. 1, 2, 19 autor analizuje zawarte tam wyrażenie *dare in pias causas* i wyciąga wniosek, że w tym wypadku chodzi o rzeczywistą instytucję, a nie zbożne pobudki darczyńcy. Autor w konkluzji stwierdza, iż *piae causae* „significabant simul tum opus pium cum pium motivum” (tamże, s. 79-80). Samo określenie *piae causae* pochodzi od Justyniana, nie ma go w źródłach pochodzących od poprzednich cesarzy.

titulis). Jednakże normy regulujące sytuację prawną fundacji można znaleźć również w innych miejscach⁴⁶. Nie bez znaczenia dla określenia statusu *piae causae* jest także właśnie umieszczenie dotyczących ich przepisów. Zdaniem B. Eliachevitcha bezsporny jest fakt, iż fundacje dobroczynne traktowane były przez ustawodawcę jako instytucje kościelne, o czym świadczyć ma umiejscowienie norm regulujących ich prawa i obowiązki razem z normami dotyczącymi kościołów; dobra należące do fundacji nazywane są w źródłach *res ecclesiasticae*. Na określenie *piae causae* stosowano te same terminy, co dla *ecclesiae*: *venerabiles domus, venerabilia loca*⁴⁷. Rozporządzenia na ich rzecz były „super piis causis factae”⁴⁸, co określa bliżej pobudki fundatora, nie charakteryzuje jednak ich stanowiska prawnego. W doktrynie przyjmuje się powszechnie, iż w prawie justyniańskim *piae causae* stanowiły odrębny, autonomiczny majątek⁴⁹. Zaznaczyć jednakowoż należy, iż przez cały czas istniały obok nich również fundacje niesamodzielne, będące częścią majątku kościelnego, utworzone bądź z środków biskupa bądź otrzymanych od osób prywatnych, z poleceniem przeznaczenia ich na cel charytatywny (fundacja na wzór prawa klasycznego)⁵⁰. W źródłach rozróżnia się bowiem takie, których zarząd „loci sanctissimus episcopus aut per se aut per venerabilem clericum facit” oraz innego rodzaju – „proprium administrationem habentes”⁵¹. W niniejszym artykule opracowaniu podlegają te drugie, bardziej intrygujące od strony prawnej. Uczestniczą one, jak to już zostało powiedziane, w obrocie prawnym od drugiej połowy V w., natomiast w prawie justyniańskim znajduje się potwierdzenie tego stanu rzeczy: *piae causae* występują w konstytucjach jako właściciele rzeczy, strony przy zawieraniu kontraktów, strony w procesach, korzystający z przywilejów⁵².

⁴⁶ Np. Nov. 120, 1; Nov. 7, 5; 7, 12.

⁴⁷ Dz. cyt., s. 340; zob. też cytowane tam źródła.

⁴⁸ C. 1, 2, 19.

⁴⁹ Tak m.in. I m b e r t, dz. cyt., s. 28; S a l e i l l e s, dz. cyt., s. 151; K. K o l a n i c z y k, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997, s. 204.

⁵⁰ A. P h i l i p s b o r n, *Les établissements charitables et les théories de la personnalité juridique dans le droit romain*, *Revue Internationale des Droits de l'Antiquité* 1951, s. 142 n. Istniały także najprawdopodobniej *piae causae* będące częścią majątku osoby fizycznej. W kompilacji justyniańskiej nie są one uwzględnione, ale ich istnienie poświadczane jest w papiirusach (zob. H a g e m a n n, dz. cyt., s. 31).

⁵¹ Nov. 120, 6, 1.

⁵² Nasuwa się pytanie, jaka była rola ustawodawstwa samego Justyniana, jak nowatorskie były wydane przez niego przepisy dotyczące fundacji. Wydaje się, że często potwierdzał on normy istniejące już wcześniej (zob. J. I m b e r t, dz. cyt., s. 31).

Tworzenie fundacji możliwe było przy wykorzystaniu czynności prawnych *inter vivos* oraz *mortis causa*. Podstawową regulację dla pierwszej grupy czynności stanowi konstytucja cesarza Zenona. Uznał on ważność darowizn – z obowiązkiem jednak dokonania insynuacji⁵³ – dokonanych na rzecz męczenników, apostołów, proroków czy aniołów, a stosowanie przepisów regulujących takie rozporządzenia rozciągnął także na darowizny dla poszczególnych *piae causae*. Obowiązek wypełnienia darowizny spoczywał na darczyńcy lub jego spadkobiercach. W razie zaniedbania tego obowiązku ustawa zezwalała na ingerencję miejscowego biskupa lub ekonoma, który miał prawo wniesienia skargi w celu zmuszenia osób zobowiązanych do spełnienia świadczenia przewidzianego w darowiznie⁵⁴.

Tak więc jednym ze sposobów powołania do życia *pia causa* była darowizna *inter vivos*, z koniecznością dokonania insynuacji.

Kolejny krok uczynił Justynian. Zwolnił od obowiązku insynuacji darowizny do wysokości 500 solidów „super piis causis factae” (C. 1, 2, 19). Darowizny przewyższające tę sumę musiały być wpisane do akt. Później, liberalizując wymogi prawne, cesarz zwolnił od insynuacji wszystkie darowizny, które nie mogły jednak przekraczać 300 solidów, utrzymał natomiast zwolnienie z tego obowiązku darowizn na rzecz *piae causae* – do wysokości 500 solidów (C. 8, 53, 34, 1-1a).

Utworzenie fundacji w drodze czynności prawnych *mortis causa* uregulowane jest w jednej z konstytucji Justyniana (C. 1, 3, 45). Cesarz zarządził, iż jeżeli testator za pomocą legatu, fideikomisu czy darowizny na wypadek śmierci uczynił dyspozycję na rzecz *pia causa*, wówczas „necesse est hereditibus facere et implere omnimodo quae ordinata sunt”. Na wykonanie woli testatora spadkobiercy mieli jeden rok. W tym czasie powinni albo wybudować xenon albo wynająć budynek, gdzie chorzy mogliby przebywać. Gdyby nie zostało to spełnione po upływie przepisanego czasu, obowiązek wykonania woli spadkodawcy przechodziłby na biskupa. W razie zaniedbań ze strony biskupa prawo wniesienia skargi przysługiwało nie tylko metropolicie prowincji czy arcybiskupowi, ale była to *actio popularis*, dostępna dla każdego obywatela.

⁵³ W okresie cesarstwa darowizny (z wieloma jednak wyjątkami) były poddane obowiązkowi wpisania do rejestru (*insinuatio actis*).

⁵⁴ C. 1, 2, 15: „Si quis donationem [...] conferet in personam cuiusvis martyris vel apostoli vel propheti vel sanctorum angelorum oratorium aedificaturus in memoriam eius [...], eadem donationem, modo actorum confectionem secundum sacras constitutiones observavit [...], valere et omnimodo exigi posse [...]. Eadem omnimodo valeant in xenodochiis quae dicuntur vel nosocomis vel ptochiis, quae quis donandi animo ad modum supra dictum aedificaturum se pollicitus est”.

tela⁵⁵. Możliwość ingerowania obywateli rzymskich w wykonywanie testamentu uzasadnia Justynian następująco: „cum enim pietatis ratio communis sit, commune etiam studium esse debet, ut ea impleantur” (C. 1, 3, 45, 6).

Justynian ponownie zajął się regulacją pobożnych dyspozycji testatorów w Nov. 131, 10. Potwierdził wydane już wcześniej zarządzenia: jednoroczny termin dla spadkobierców na wybudowanie *pia causa* oraz nakaz zakupu lub wynajęcia jakiegoś budynku po upływie tego terminu, w oczekiwaniu niejako na dopełnienie obowiązku przez dziedziców.

Nie zawsze pozostawione przez spadkodawcę środki były wystarczające na wypełnienie jego poleceń. Jeśli zatem dziedzic nie realizował woli testatora motywując to niewielką ilością otrzymanych dóbr, przypadały one – bez potrącenia kwarty falcydyjskiej – biskupowi, który miał dysponować nimi zgodnie z ich przeznaczeniem⁵⁶.

Biorąc za kryterium rozróżniające zarządzanie poszczególnymi domami, można – za Hagemannem – wyodrębnić trzy grupy *piae causae*: zarządzane przez biskupa, przez osobę prywatną oraz zarządzane przez inną *pia causa*.

Wspomniano już, że *piae causae* traktowane były jako instytucje kościelne, stąd administrowanie nimi należało zasadniczo do miejscowego biskupa. Powoływał on spośród podległego sobie kleru osoby stojące na czele poszczególnych instytucji⁵⁷. Prowadziły one zarząd zgodnie ze wskazaniem biskupa i reprezentowały *piae causae* na zewnątrz.

W sytuacji, kiedy fundacja była zakładana przez osobę prywatną, często zdarzało się, że fundator chciał mieć wpływ na jej funkcjonowanie. Konstytucje cesarskie zapewniały przestrzeganie postanowień testatora czy darczyńcy, jak choćby wspomniana konstytucja Zenona, nakazująca działanie „ex sententia donatorum et secundum condiciones iis”⁵⁸. Z czasem jednak, być może na skutek negatywnych doświadczeń, samowola fundatorów podlegała pewnym ograniczeniom. Ustawodawstwo Justyniana dążyło – jak to ujmuje Hagemann – do tego, aby „wpływanie fundatorów na zarządzanie fundacją

⁵⁵ C. 1, 3, 45, 6: „Quod si religiosissimi locorum episcopi id facere neglegunt [...], tam provinciae metropolitano vel archiepiscopoeius dioecesis, cui hoc compertum est, anquirere et efficere, ut pium opus vel pia donatio omnimodo impleatur, quam cui voluerit civium id facere licebit”.

⁵⁶ Nov. 131, 12, pr.

⁵⁷ Zarządcy nosili nazwy utworzone od rodzajów *piae causae*: *xenodochus*, *nosocomus*, *orphanotrophus*, itd. Hagemann (dz. cyt., s. 49-50) zauważa, że ich pozycja podobna była do stanowiska ekonomów w kościele biskupim.

⁵⁸ C. 1, 2, 15, 3.

ograniczyć i skierować na bezpieczne tory”⁵⁹. Zgodnie z takim nastawieniem Justynian pozostawił co prawda fundatorowi kompetencję wyznaczenia zarządcy, równocześnie jednak w każdym wypadku nadzór spoczywać miał w rękach biskupa. Miał on uprawnienie do kontrolowania poczynañ zarządającego, a w razie stwierdzenia uchybień, po uprzednim upomnieniu, mógł go usunąć i powołać innego⁶⁰.

Właśnie rola biskupa w zarządzaniu fundacją stanowi punkt sporny: czy mimo takiej kontroli można uznać, że *piae causae* były samodzielne, odrębne od majątku kościelnego?

W doktrynie przeważa stanowisko aprobujące. Traktowanie *piae causae* jako części majątku diecezji (będącej osobą prawną) nazywa Saleilles „une véritable erreur historique”⁶¹. Poświadczony źródłowo jest wszakże fakt, że to fundator miał prawo mianowania zarządcy⁶². Dopiero w braku takiego rozporządzenia interweniował biskup, wyznaczając zarządcę według swojego uznania⁶³. Saleilles podkreśla, że biskup nie czynił tego jako właściciel dóbr przeznaczonych na utworzenie *pia causa*, lecz jako „stróż” czy też „representant świętej woli testatora”⁶⁴ i miał jedynie nadzór, kontrolę nad zarządcami. Wywody kończy Saleilles konkluzją uznającą *piae causae* za „une propriété autonome sous la tutelle administrative de l’evêque”⁶⁵.

Rozważając stanowisko prawne fundacji i możliwość uznania ich za osoby prawne, należy zatrzymać się nad relacją między samą fundacją a jej administratorem. Zdaniem Philipsborna, źródła wskazują, iż w czasach justyniańskich odróżniano dobra *piae causae* od dóbr ich zarządców, którzy nie byli traktowani jako właściciele dóbr fundacyjnych⁶⁶, a wszystko, co nabyli w czasie

⁵⁹ Dz. cyt., s. 51 („[...] dieses Sicheinmischen des Stifters in die Verwaltung seiner Stiftung einzudämmen und in unschädliche Bahnen zu lenken”).

⁶⁰ C. 1, 3, 45, 3.

⁶¹ Dz. cyt., s. 146.

⁶² Saleilles idzie dużo dalej, twierdząc, iż fundator nie tylko mianował zarządcę, ale również wyznaczał jego rolę i określał funkcje. Konkludując, uczony wysuwa twierdzenie – zapewne dyskusyjne – że fundator „fixait ce que nous appellerions aujourd’hui le status de la fundation” (tamże).

⁶³ C. 1, 3, 45, 3a.

⁶⁴ Dz. cyt., s. 147.

⁶⁵ Tamże, s. 151. Co do fundacji zarządzanych przez inną *pia causa* zob. H a g e m a n n, dz. cyt., s. 54; przykłady odnajduje autor w C. 1, 3, 34 oraz Nov. 131, 15, 1, obie konstytucje dotyczą jednakże sytuacji zaistniałych w Konstantynopolu, stąd ostrożność Hagemanna, który pozostawia nie rozstrzygniętą wątpliwość, czy praktyka taka była stosowana również poza tym miastem.

⁶⁶ Artykuł Philipsborna – w części dotyczącej *piae causae* – stanowi polemikę z pogląda-

sprawowania urzędu, miało być przekazane fundacji. Zarządca był zatem jedynie „le possesseur en fait”, a nie właścicielem dóbr należących do *pia causa*⁶⁷, inaczej bowiem – argumentuje Philipsborn – miałyby możliwość pozostawienia tych dóbr swojemu spadkobiercy. Faktem jest jednak – przykłady podaje Hagemann – że w źródłach traktowano tę kwestię dość dowolnie: adresatem norm był raz zarządca, innym razem fundacja⁶⁸. Bardziej niż Philipsborn kładzie on nacisk na sprzeczności tkwiące w przepisach: dobra nabyte przez administratora po objęciu urzędu należą właściwie do niego, ale z drugiej strony są określane jako należące do fundacji, co ma podkreślić konieczność przeznaczenia ich na cel dobroczynny (C. 1, 3, 41, 11-12)⁶⁹. Jednakże naruszenie tego nakazu, czyli wykorzystywanie środków dla własnej korzyści, nie skutkuje żadnymi sankcjami dla zarządcy⁷⁰. Słusznie pisze Hagemann, że jeśli prawodawca byłby konsekwentny w przeprowadzaniu procesu personifikacji, nie pozostawiłby bez kary takiego działania zarządcy, jako naruszenia przysługującego komuś innemu – w tym wypadku fundacji – prawa własności⁷¹.

Przepisy prawa justyniańskiego zajmują się uregulowaniem konkretnych kwestii dotyczących wykonywania czynności zarządu. Jedną z możliwości pozyskiwania środków na utrzymanie *piae causae* było oddanie należących do nich gruntów w dzierżawę. Justynian wprowadził w tym zakresie znamienne ograniczenia co do osób mogących być dzierżawcami. Zabronił mianowicie ekonomom, zarządcom *piae causae*, *cartulariis*, ich rodzicom i dzieciom oraz dalszym krewnym i powinowatym brać w emfiteuzę, najem lub ustana-

mi Duffa, który odrzuca osobowość prawną fundacji rzymskich, uważając, iż zarządcy byli właścicielami majątku fundacji, z obowiązkiem jednak przeznaczenia go na cel określony – widzi w tym rodzaj angielskiej konstrukcji *trustu*. Philipsborn (dz. cyt., s. 145-154) powołując się m.in. na C. 1, 3, 41 i C. 1, 2, 22 zdecydowanie zaprzecza takiemu rozumowaniu.

⁶⁷ Podobnie J. Casoria (dz. cyt., s. 80-81) „Numquam ipsi sunt domini bonorum”.

⁶⁸ Np. zabraniając alienowania nieruchomości Justynian zwraca się do zarządców, a nie do *pia causa*. Było to zapewne spowodowane niewykształceniem teorii osób prawnych, a w tym teorii ich organów.

⁶⁹ Podobne sprzeczności można spotkać np. w Nov. 120, 8 i Nov. 7, 1.

⁷⁰ C. 1, 3, 41, 14; cesarz ogranicza się jedynie do zganienia takiego postępowania: „Neque iustum est hunc, quae accipit eorum nomine qui sub eius cura sunt, ea non in eos vel pro iis erogare, sed in suam personam convertere et proprium inde lucrum parare dei timore posthabito”.

⁷¹ Dz. cyt., s. 40-41. Autor podsumowuje, iż „[...] der römische Gesetzgeber der rechtlichen Personifikation in einer für unser heutiges Rechtsdenken inkonsequenten Weise bedient” (tamże, s. 71).

wiać hipotekę na dobrach należących do fundacji⁷². Do tej grupy dołączył Justynian również heretyków, którym nie wolno było odtąd nabywać nieruchomości, których właścicielem była *pia causa*, ani brać w najem, ani dzierżawić⁷³.

Dobra należące do *piae causae* znajdowały się pod szczególną ochroną prawa justyniańskiego. W jej ramach znajdują się przepisy dotyczące zbywania i nabywania dóbr, obwarowane licznymi wymogami i zakazami⁷⁴. Justynian, chcąc zachować dobra fundacyjne, zabronił nie tylko sprzedaży rzeczy nieruchomości, lecz także darowizny, zamiany, ustanowienia wieczystej dzierżawy i zastawu⁷⁵. Od tej zasady wyjątki dopuszczalne były tylko wtedy, gdy grunt nie przynosił dochodów („*ex quo nullus infertur reditus venerabili domui*”)⁷⁶. Na tym jednak cesarz nie poprzestał, ale zajął się również regulacją nabywania dóbr: „*Sicut autem damnosae alienationes prohibemus, sic etiam damnosae possessiones interdiciamus*”⁷⁷. W sytuacji, kiedy zarządca *pia causa* nabył grunt nieurodzajny, przynoszący jej tylko szkodę, taka czynność prawna była nieważna⁷⁸.

Przywileje, jakimi cieszyły się *piae causae* za Justyniana, Hagemann dzieli na trzy grupy: przywileje dotyczące nabywania, immunitety oraz przywileje dotyczące przedawnienia.

Pierwsze z nich obejmują przyznaną fundacjom już wcześniej *testamenti factio passiva* oraz wiele przepisów mających na celu ochronę rozporządzeń ostatniej woli na cele dobroczynne przed uznaniem ich za nieważne lub niewypełnieniem⁷⁹. Druga grupa obejmuje immunitety, czyli zwolnienia od poszczególnych ciężarów publicznych. Przede wszystkim, *piae causae* zostały przez Justyniana zwolnione z *munera sordida*, które obejmowały wykonywanie określonych bezpłatnych usług na rzecz państwa lub gminy, w postaci

⁷² Nov. 120, 5, 1 („[...] oeconomis vero orphanotrophis et reliquis venerabilium domorum ordinatoribus, nec non et omnibus cartulariis et parentibus eorum et filiis et aliis, qui per genus eis vel nuptiarum iure coniuncti sunt”); powtórzenie tego zakazu znajduje się w Nov. 120, 7, 1.

⁷³ Nov. 131, 14, pr.; tam również sankcje przewidziane dla zarządcy, który nie podporządkował się zakazowi.

⁷⁴ Co do szczegółów zob. Nov. 7, 1; 120, 6, 1-2; 120, 2; 120, 9, 1; 120, 4; 7, 12.

⁷⁵ Nov. 7, 1; 7, 5.

⁷⁶ Nov. 120, 7, 1.

⁷⁷ Nov. 7, 12.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Zob. np. omówioną już wyżej konstytucję cesarza Zenona (C. 1, 2, 15) oraz C. 1, 3, 24; 1, 3, 48, 3-5; jak również C. 1, 2, 19, gdzie darowizny, do wysokości 500 solidów, dokonane na rzecz *pia causa* zwolnione są z obowiązku insynucacji.

pracy w kopalniach, budowy mostów, budynków itp. Wykazy takich przymusowych świadczeń znajdowały się w konstytucjach cesarskich. Nie ze wszystkich fundacje były zwolnione. Zobowiązane zostały do budowy dróg i mostów w gminie, gdzie znajdowała się siedziba danej *pia causa*⁸⁰.

Początkowo Justynian ustalił okres przedawnienia dla instytucji kościelnych na lat 100⁸¹, co było, jak na obowiązujące wówczas terminy, czasem bardzo długim. Zastąpić miał on tylko okres trzydziestoletni, jednak nie sprawdził się w praktyce i cesarz zamienił go na lat 40, ale tym razem nakazał stosować zamiast wszystkich innych istniejących terminów⁸².

Przytoczone przepisy pochodzą od cesarzy wschodniorzymskich. W źródłach pozaprawnych poświadczono jest istnienie fundacji również na terenie Cesarstwa Zachodniego, także po jego upadku, a ich stanowisko prawne zdaje się być podobne⁸³.

Dokonane przedstawienie sytuacji prawnej *piae causae* pozwala na zbadanie zasadniczej kwestii: czy fundacje czasów Justyniana były prawnie samodzielne? Czy przysługiwało im to, co współcześnie nazywamy osobowością prawną?

Na ogół przyjmowany jest dzisiaj w doktrynie pogląd przyznający im prawną samodzielność. Wydaje się, że przedstawione wyżej teksty źródłowe to potwierdzają. Jeśli jednak przyjąć, że *piae causae* miały podmiotowość prawną, powstaje kolejne pytanie: co stanowi jej *substratum*? Wysuwano różne propozycje (m.in. za właściwy podmiot uważano destynariuszy fundacji, czyli chorych, biednych itd., albo biskupa)⁸⁴. Wątpliwość ta jest trudna do rozstrzygnięcia, a może nawet – jak uważa Eliachevitch – „le probleme [...] est, quant au droit romain, insoluble”⁸⁵.

⁸⁰ Nov. 131, 5.

⁸¹ C. 1. 2, 23.

⁸² Nov. 131, 6: „Pro temporalibus autem praescriptionibus X et XX et XXX annorum sacrosanctis ecclesiis et aliis universis venerabilibus locis solam quadraginta annorum praescriptionem opponi praecipimus”.

⁸³ W listach św. Grzegorza Wielkiego (VI/VII w.) znajdują się opisy *piae causae*, które przyjmują legaty i uczestniczą w sporach (List IX, 197, św. Grzegorz Wielki, *Listy*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1955), mają swoich zarządców, pozostających pod nadzorem biskupa (List IV, 24 oraz XIV, 2).

⁸⁴ Zbierając różnorodne opinie na ten temat, Hagemann (dz. cyt., s. 11-12) grupuje je następująco: uczeni niemieckojęzyczni (Knecht, Lammeyer) uważają *piae causae* za samodzielne fundacje, z przysługującą im osobowością prawną; autorzy francuscy (Saleilles, Gillet) twierdzili, iż rzeczywistym podmiotem byli „bénéficiaires de la fondation”; Duff – opowiadał się za biskupem, Philipsborn uważał, że Rzymianie traktowali je na równi z *municipiis*.

⁸⁵ Eliachevitch, dz. cyt., s. 343.

Stosując dzisiejszą terminologię i podziały, Hagemann opowiada się za sklasyfikowaniem *piae causae* jako zakładu (*Anstalt*)⁸⁶. Autor polemizuje z opinią francuskich uczonych, jakoby u podłoża *piae causae* leżał element korporacyjny – zbiorowość tych, do których kierują działalność. Eliachevitch wyraża opinię czyniącą wszelkie rozważania bezcelowymi: juryści rzymscy określając *status piae causae* nie troszczyli się o jego prawne zakwalifikowanie i uzasadnienie, poddawali je temu samemu reżimowi, co kolegia „sans se soucier de la ‘nature’ de tous ces organismes”⁸⁷. Należy od razu zaznaczyć, że podział osób prawnych na korporacje i fundacje (oraz ewentualnie zakłady) nie był Rzymianom znany. Co więcej, nie wytworzyli oni żadnej definicji ani koncepcji osoby prawnej. Wydaje się jednak, iż brak teoretycznych podstaw nie może być argumentem przeciwko przyjęciu istnienia w prawie rzymskim takich podmiotów. Można za R. Longchamps de Bérier powtórzyć, że Rzymianie „znali tylko prawo osób prawnych, ale nie znali teorii”⁸⁸.

Nasuwa się kolejne pytanie dotyczące momentu, w którym fundacja stawała się samodzielnym podmiotem. W procedurze powoływania do życia rzymskiej fundacji brak jakiegoś aktu założycielskiego, choć niektórzy skłonni są kwalifikować jako taki akt darowiznę lub czynność prawną zawierającą ostateczną wolę testatora⁸⁹. Wydaje się jednak, że trudno uznać ten moment za decydujący o przyznaniu osobowości prawnej⁹⁰. Hagemann przekonująco wyjaśnia, iż nie można odnaleźć takiego aktu w prawie rzymskim, ponieważ ów-

⁸⁶ Zasadniczym pytaniem, które postawił Hagemann (dz. cyt., s. 33-37) w swojej pracy jest problem możliwości zakwalifikowania *piae causae* jako zakładu. Feenstra (*L’histoire des fondations*, „Tijdschrift voor Recht fgefchiedenif” 24(1956), s. 387) kwestionuje zasadność takiego podejścia do badania historii instytucji prawnych: „si l’on ne cherche qu’a *comparer* une institution du droit romain aux institutions actuelles, c’est une erreur [...]”. Współcześnie zwraca się uwagę, iż podział na fundacje zakładowe i kapitałowe nie ma znaczenia prawnego, a jest to tylko podział techniczny (R. L o n g c h a m p s de B é r i e r, *Studia nad istotą osoby prawniczej*, Lwów 1911, s. 237; H. C i o c h, *Fundacje w ujęciu prawa polskiego*, Lublin 1995, s. 30-31).

⁸⁷ Eliachevitch, dz. cyt., s. 343.

⁸⁸ *Studia nad istotą osoby prawniczej*, Lwów 1911, s. 3. Tak również m.in. K o l a n i c z y k, dz. cyt., s. 205.

⁸⁹ Zdarza się, że autorzy, szukając podobieństw i analogii z dzisiejszymi wymogami prawnymi stawianymi fundacjom, starają się odnaleźć ich odpowiedniki w prawie rzymskim; tak dzieje się właśnie w wypadku „poszukiwania” aktu założycielskiego, a także innego wymogu – określenia statutu; Saleilles (dz. cyt., s. 146) np. uważa – o czym była już mowa wyżej – że testator ustanawiał to, co nazywamy dziś statutem fundacji.

⁹⁰ H a g e m a n n, dz. cyt., s. 46-47.

cześni juryści nie znali naszej konstrukcji osoby prawnej, a w związku z tym nie widzieli konieczności ustalenia chwili jej powstania⁹¹.

2. *Dobra na wykup jeńców i pomoc ubogim*

Prawo cesarskie знаło jeszcze inny rodzaj rozporządzeń, mających charakter dobroczynny. Chodzi o środki przekazane w formie darowizny oraz rozporządzenia *mortis causa* na rzecz biednych i wykupu więźniów. Były to również masy majątkowe, podobnie jak *piae causae*, ale w odróżnieniu od nich nie związane z żadną instytucją (szpitalem czy sierocińcem)⁹². Status prawny takich dóbr przedstawiał się odmiennie niż *piae causae*.

Ustanowienie biednych lub jeńców spadkobiercami było przez długi czas niedopuszczalne, jako że osoby te uważane były za *incertae personae*. Powoli jednak ustawodawstwo cesarskie odchodziło od takiego sformułowania. Konstytucja cesarzy Walentyniana i Marcjana z połowy V w. nakazywała uważać za ważne rozporządzenia ostatniej woli, które ustanawiały dziedzicem ubogich⁹³. Odtąd nie byli już traktowani jako *incertae personae*.

Niedługo później unormowana została możliwość pozostawienia środków na wykup jeńców. Cesarz Leon postanowił, że rozporządzenia na taki cel są ważne i nie mogą być podważane zarzutem, iż są *incertum* (C. 1, 3, 28). W tej samej konstytucji określona jest procedura wykonania woli testatora. Przede wszystkim należało wskazać osobę, która „pro sua conscientia votum adimpleat testatoris”⁹⁴. Uprawnionym do wskazania takiej osoby był testator. Dopiero w razie braku takiej dyspozycji, ustawodawca nakazał wykonać wolę testatora biskupowi miasta, z którego pochodził spadkodawca. Z obawy, aby „ne pium defunctorum propositum improba fraudatorum calliditate celetur”, każdy, kto dowiedziałby się o istnieniu pobożnego rozporządzenia, miał możliwość powiadomienia o tym odpowiednich osób⁹⁵.

Justynian przejął te rozporządzenia i ustanowił normy zabezpieczające je przed niewykonalnością, zwłaszcza jeśli testator nie oznaczył wykonawcy

⁹¹ Tamże, s. 48. Prawo rzymskie nie sformułowało wymogów, od których spełnienia zależało uzyskanie osobowości prawnej, stąd taka trudność w ustaleniu momentu uzyskania osobowości.

⁹² „[...] il n'y a aucun *substratum* matériel sous la forme d'un bâtiment ou autre” (F e e n s t r a, dz. cyt., s. 400).

⁹³ C. 1, 3, 24: „Id, quod pauperibus testamento vel codicillis relinquitur, non ut incertis personis relictum evanescat, sed modis omnibus ratum firmumque consistat”.

⁹⁴ C. 1, 3, 28, 1.

⁹⁵ C. 1, 3, 28, 5.

testamentu (C. 1, 3, 48). Jeżeli taka osoba została wyznaczona, powinna wypełnić, co jej polecono: „Si quis autem etiam pro redemptione captivorum aut alimentis pauperum hereditatem aut legatum reliquerit [...], hoc modis omnibus secundum testatoris voluntatem ab his quibus iussum est hoc facere compleri”⁹⁶. W wypadku, gdy testator nie określił wykonawcy swojej woli, ale zawęził krąg osób, którym przekazywał środki, poprzez wskazanie, iż chodzi o biednych danego kościoła lub będących pod opieką danego *xenonu*, wtedy kościół albo *pia causa* byli odpowiedzialni za dysponowanie środkami. Jeżeli jednak nie sprecyzował grupy ubogich, których chciał wspomóc, dobra otrzymywał *xenon* z jego rodzinnego miasta⁹⁷. Gdyby w mieście było więcej *piae causae*, wtedy pomoc otrzymałaby najbiedniejsza grupa ludzi; gdy natomiast nie było żadnej, odpowiedzialność za wykonanie woli testatora spadała na miejscowego biskupa lub ekonoma⁹⁸.

W razie przeznaczenia dóbr na wykup jeńców bez wskazania wykonawcy, środkami dysponować mieli miejscowy biskup i ekonom⁹⁹. W każdym wypadku nadzór nad wykonywaniem woli testatora sprawował biskup. Gdyby zauważył on, lub ekonom, nadużycia ze strony osób zobowiązanych do przeznaczenia środków spadkodawcy na wskazany cel, miał obowiązek dwukrotnie ich upomnieć, a potem odebrać im otrzymane od testatora dobra. W tym wypadku odpowiedzialność za rozdysponowanie środków przechodziła na biskupa¹⁰⁰.

Zasadniczą kwestią dla rozstrzygnięcia stanowiska prawnego takich fundacji jest stwierdzenie, jak traktować należy wykonawców tego rodzaju rozporządzeń. Wydaje się, że należy uznać ich za właścicieli przekazanych przez fundatora dóbr. Stanowisko takie wypływa głównie z ważnego dla rozpatrywanej kwestii fragmentu konstytucji Justyniana, w którym, mówiąc o tych, którym ustawowo powierzono wykonanie rozporządzenia testatora (a więc o zarządcach *piae causae*, biskupie i ekonomie) cesarz stwierdza: „si enim

⁹⁶ Nov. 131, 11. pr.

⁹⁷ C. 1, 3, 48, 3. W Nov. 131, 11, 1 Justynian przyznał to uprawnienie biskupowi: „Si autem non specialiter dixerit, quomodo pauperibus haec reliquit. praecipimus sanctissimum episcopum civitatis in qua testator habuit domicilium percipere easdem res et eius civitatis pauperibus erogare”.

⁹⁸ C. 1, 3, 48, 5: „Sin autem ampliores in civitate xenones vel ptochia sint, ne incerta videatur pecuniarum datio, tunc ei xenoni vel ptochio, qui pauperior esse dignoscitur”. C. 1, 3, 48, 6: „Sin autem nullus xenon in civitate inveniatur, tunc secundum de captivis sanctionem pro tempore oeconomus sacrosanctae ecclesiae vel episcopus hereditatem accipiat [...]”.

⁹⁹ C. 1, 3, 48, 2.

¹⁰⁰ Nov. 131, 11, 3.

heredum eis et ius et nomen dedimus [...]”¹⁰¹. Wyraźnie zatem określa osoby te jako spadkobierców, odmawiając im jedynie prawa do kwarty falcydyjskiej. Skoro tak, nie można ich traktować jako zarządców upodmiotowionego majątku, ale jako jego właścicieli¹⁰². Gdyby jednak testator wyznaczył osobę – egzekutora testamentu, Saleilles chciałby widzieć tu „un patrimoine autonome et indépendant, appartenant aux pauvres et aux captifs”¹⁰³. Eliahevitch twierdzi, iż nie ma powodu, aby inaczej traktować biskupa czy ekonoma (których ustawodawca nazywa spadkobiercami), a inaczej wyznaczonego przez testatora wykonawcę jego woli. On również powinien być uważany za dziedzica, nie zaś za zarządcę niezależnego majątku fundacyjnego¹⁰⁴.

Właśnie w tego rodzaju fundacjach widzi Saleilles zaczątki dzisiejszej germańskiej *Stiftung*¹⁰⁵. Wydaje się, iż są one zbliżone do dzisiejszych fundacji niesamodzielných, choć istnienie takiej kategorii fundacji jest nieraz kwestionowane¹⁰⁶. Niektórzy określają takie fundacje jako wykorzystujące konstrukcję *trustu*¹⁰⁷. Zgodzić się należy z Hagemannem, iż rzymski ustawodawca nie doprowadził do nadania osobowości prawnej tym fundacjom i postawienia ich na równi z *piae causae*¹⁰⁸.

Ewolucja instytucji fundacji w prawie rzymskim przechodziła kolejne etapy: od prywatnych fundacji dla uczczenia fundatora, poprzez cesarskie fundacje alimentacyjne, do samodzielnych, posiadających osobowość prawną *piae causae*. Fundacje w prawie klasycznym przypominają dzisiejsze fundacje

¹⁰¹ C. 1, 3, 48, 4.

¹⁰² Tak m.in. H a g e m a n n, dz. cyt., s. 68-70; P h i l i p s b o r n, dz. cyt., s. 151.

¹⁰³ S a l e i l l e s, dz. cyt., s. 143.

¹⁰⁴ „La conception d’une fondation sous la forme d’un pur patrimoine érige en personne juridique” était inconnue de la pensée juridique romaine de cette époque. Autrement Justinien ne manquerait de l’utiliser comme la plus pratique” (E l i a c h e v i t c h, dz. cyt., s. 346-347).

¹⁰⁵ S a l e i l l e s, dz. cyt., s. 155.

¹⁰⁶ Zob. np. L. S t e c k i, *Fundacja*, Toruń 1996, s. 365-366; inaczej C i o c h, dz. cyt., s. 31 n. Feenstra (*L’histoire*, s. 388) stwierdza, iż niektórzy autorzy są skłonni uważać za „fundacje” jedynie te, wyposażone w podmiotowość prawną; uważa taki zabieg za niebezpieczny dla historyków prawa.

¹⁰⁷ Zob. np. F e e n s t r a, *L’histoire*, s. 400-401; autor podkreśla, że chodzi jedynie o wykazanie podobieństwa między tymi instytucjami prawnymi, przyjmując jednakże, iż Rzymianie nie posługiwali się świadomie konstrukcją *trustu*.

¹⁰⁸ H a g e m a n n, dz. cyt., s. 70 („Den römischen Gesetzgeber führt daher weder ein Stiftungsbegriff, zu dem die Römer nicht gelangt sind, noch das Vorbild des natürlichen Denkens dazu, diese dem Loskauf der Gefangenen und der Verteilung an die Armen gewidmeten Vermögen zu personifizieren und den Piae Causae als Rechtspersonen zur Seite zu stellen”).

niesamodzielne, dokonywane bowiem były za pomocą czynności prawnych z dodanym do nich *modus*. W prawie justyniańskim – a właściwie już nieco wcześniej – otworzyła się możliwość ufundowania *pia causa* jako samodzielne go podmiotu. Chociaż prawnicy rzymscy nie stworzyli teorii osób prawnych, to jednak w praktyce stosowali konstrukcję osobowości prawnej. Można powtórzyć za Saleilles, iż prawo rzymskie wytworzyło podstawowe zasady, które są stosowane współcześnie w teorii osobowości prawnej¹⁰⁹.

THE CONCEPT AND TYPES OF A FOUNDATION IN ROMAN LAW

S u m m a r y

The paper entitled "The Concept and Types of a Foundation in Roman Law" discusses in turn the ways of establishing and managing foundations in classical law (private foundations and alimentary foundations of the emperors) and in Justinian law (*piae causae* and goods to buy out slaves and to help the poor).

In order to consider the legal position of a foundation in Roman law it is necessary to make some reservations as regards the understanding of the term "foundation"; it is treated in a broad sense as a group of goods designed by the will of the founder for a concrete permanent goal.

Private foundations come mainly from the first and second centuries. They carried out, above all, religious (cult) goals, but also social (e.g. supporting poor children). In order to establish such a foundation one could take advantage of a donation or a legate supplemented by *modus*, on behalf of another existent institution. In classical law there were no independent foundations.

The inscriptions from Valeia and Liguës Baebini (from the times of emperor Trajan) provide us with information about the imperial alimentary foundations. The carried out at least two goals: they provided financial support for poor children and promoted the development of agriculture by giving profitable loans to land owners. It was, however, the emperor himself (or the Roman state as a private person) who was the owner of the foundational goods. Such foundations were not attributed with a private personality.

The situation of charitable foundations were widely regulated in Justinian law (in the Code and Novels) - *piae causae* (*xenodochia*, *nosocomia*, *ptochotrophia* and the like). The paper has discussed the ways in which to establish such foundations, as well as the rules which protect the decrees on behalf of charitable goals, management of the foundations, the relationships between the foundation and its administrator, and privileges granted to *piae causae*. The prevailing opinion is that such foundations should be granted a private personality. In that period we find also goods designed for buying out slaves and helping the poor. These were the properties unrelated with any institutions. Their standpoint is close to dependent foundations.

Translated by Jan Kłos

¹⁰⁹ S a l e i l l e s, dz. cyt., s. 158.